Nr 509. Kraków, Wtorek 8 Listopada 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 8 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi nad wnioskiem pos. Skwarki o zamknięcie posiedzenia, po oświadczeniu pos. Laskowskiego, że prawica będzie głosować przeciw wnioskowi, pos. Leo wyraził głęboki żal, że organizacya ruska nie poszła za tym nastrojem i za tą myślą przewodnią, jaka brzmiała w sobotnich przemówieniach przedstawicieli klubu ruskiego. Dzisiaj sam pos. Skwarko przyznał, że punkt wyjścia był dany, że ze strony polskiej zrobiono to, czego dotychczas nigdy nie było, że mianowicie zajęto życzliwe stanowisko wobec pewnych zasadniczych postulatów ruskich. Następstwem owego nastroju było odroczenie posiedzenia do dzisiaj, aby posłowie ukraińscy mogli uzyskać sankcyę swojej najwyższej władzy politycznej. Celem więc przerwy były dalsze układy, a tego od Polaków nikt nie żądał. Zarzutu także takiego, jaki dzisiaj podniesiono, mowca zrozumieć nie może.

Głosy: Bardzo słusznie.

Pos. Leo: Rusini żądali, aby na wniosek co do komisyi polityczno-narodowościowej zgodzić się, co my też zrobiliśmy. Żaden polityk poważny nie mógł przypuścić, aby w ciągu jednego dnia można przyprowadzić do wyrównania żądania dwu narodowości w tak ważnej sprawie. Większość polska dała dowód życzliwości i dobrej woli, skoro daleko idący wniosek panów co do komisyi narodowościowej...

Pos. Skwarko: Co ona ma robić?

Pos. Mais: Należy czekać, jeszcze jej niema.

Pos. Leo: ...akceptowała. Panowie mówicie, że chcecie naprzód reformy, a później możecie traktować budżet. Lewica jest takiego samego zdania. Domagaliśmy się zawsze, aby reformę traktowano jako sprawę najważniejszą, a skoro otrzymaliśmy teraz gwarancyę, że sprawa nie będzie odroczoną, zgodziliśmy się na rozpoczęcie rozprawy budżetowej. Gwarancye są dwojakie. Pierwsza ta, że rozprawa budżetowa ma być przerwaną, później ma być przeprowadzoną dyskusya nad zasadami reformy, a dopiero później ma być uchwaloną ustawa finansowa. Druga gwarancya polega na tem, iż mamy nieustającą komisyę, która może przekazane jej zasady w krótkim czasie w szczegółach opracować, projekt zaś cały może być na specyalnej sesyi uchwalony. Gdybyśmy tej pewności nie mieli, nie dopuścilibyśmy obecnie do budżetu. W polityce nie można przekraczać linii średniej kompromisu i upierać się przy reformie z zaniechaniem realnych zdobyczy. — Wkońcu odwołał się mowca do zgodnego nastroju, który panował w sobotę, a którego mącić nie należy i prosił posłów ruskich o cofnięcie wniosku (Oklaski).

Pos. Stapiński podniósł, że wobec bliskiego terminu zwołania parlamentu potrzeba się zadowolić uchwaleniem zasad reformy. Zgoda między polskiemi stronnictwami jest już prawie zupełną i idzie tylko o posłów ruskich. I tutaj mowca do soboty poniekąd rozumiał stanowisko posłów ruskich, teraz jednak, skoro po uzyskaniu rozdziału pomiędzy sprawą reformy a innymi postulatami, o co im szło, nie okazali ustępliwości, dochodzi mowca do przekonania, że Rusinom wcale o reformę wyborczą nie idzie.

Głosy u Rusinów: Oho!

Pos. Stapiński: Wybaczcie panowie, ale i my tutaj coś mamy do powiedzenia, tembardziej że jesteśmy w olbrzymiej większości.

Pos. Staruch: My się waszej większości nie boimy.

Pos. Stapiński: Mając gwarancye, że zasady reformy wyborczej będą załatwione, godzimy się na przystąpienie do rozprawy budżetowej.

Pos. Lewicki oświadczył, że rozumie stanowisko lewicy, gdyż rzeczywiście otrzymała ona gwarancye. Rusini jednak nie mają gwarancyi załatwienia swoich postulatów i dlatego nie mogą ustąpić, Dalej zastrzegł się mowca jak najenergiczniej przeciw zarzutowi pos. Stapińskiego, jakoby Rusini nie pragnęli reformy wyborczej. Rusini dali liczne dowody ustępliwości i jeżeli teraz domagają się minimalnego prawie stanu prawnego z r. 1861, to tego żaden rozsądny człowiek za złe brać im nie może. — Myli się pos. Stapiński, jeżeli sądzi, że cały naród ruski może być tak traktowanym, jak jego frakcya. Zapewne nie należy psuć dobrego nastroju, ale Rusini zdają sobie sprawę, że walka jest tylko środkiem do celu, nie samym celem. Ustalenie procentowego stosunku mandatów jest tak ważną rzeczą, że można na to jeszcze dwa dni poświęcić, bez szkody zresztą dla samego budżetu. Mowca ostatni raz apeluje do większości i prosi o odroczenie posiedzenia.

Odrzucenie wniosku pos. Skwarki.

Przystąpiono do głosowania i odrzucono wniosek pos. Skwarki o odroczenie posiedzenia, co przyjęto na ławach ruskich okrzykami: hańba! dla nas niema porządku dziennego! precz z Sejmem! reforma wyborcza!

Obstrukcya ruska.

W tej chwili odezwały się na ławach ruskich rozmaite trąbki, czynele i t. p.

Rozprawa budżetowa.

Na trybunę wchodzi pos. Piniński, przewodniczący komisyi budżetowej i w zastępstwie bawiącego w Wiedniu generalnego referenta budżetu pos. Kozłowskiego, zagaił ogólną rozprawę budżetową. Sprawozdawca wyraził ubolewanie, że rozprawa odbywa się wśród tego rodzaju hałasów, dla których nie ma realnego uzasadnienia, a które z pewnością nie przynoszą zaszczytu reprezentantom narodu ruskiego, mającym przecież pretensye zaliczać się do ludzi kulturalnych. Mowca sprostował następnie pomyłkę drukarską we wniosku komisyi budżetowej i prosił o przystąpienie do rozprawy ogólnej.

Pierwszy mowca ks. Stojałowski, wszedłszy na trybunę, zaznaczył, że niestety także wśród Polaków względy partyjne w ostatnim czasie znaczyły więcej, niż idea narodowa i możliwe, że to w pierwszym rzędzie przyczyniło się do wytworzenia tego stanu, jaki dzisiaj istnieje w Sejmie. Przewaga ducha partyjnego zaznacza się także w administracyi krajowej i to od początku ery konstytucyjnej zawsze szefem władzy krajowej był członek jednego stronnictwa Stronnictwo konserwatywne zanadto liczyło, że wówczas będzie dobrze w narodzie, jeżeli ono utrzyma się przy władzy. Obecny namiestnik objął ster rządów w chwili, gdy rzeczywiście wpływ konserwatystów w kraju nieco zmalał. Zdaje się, że on postawił sobie za cel poprowadzić rządy wyłącznie w duchu partyjnym, tak, że wszystko, co dzisiaj widzimy, jest skutkiem jego polityki. Mowca dotyka sprawy dla ludności wiejskiej w tej chwili najważniejszej, mianowicie sprawy koncesyj szynkarskich. Namiestnik poszedł w tej kwestyi drogami, które wywołać muszą rozgoryczenie. Przedewszystkiem pozbawił on stronę podającą się o koncesyę pierwszej istancyi, jaką powinno być starostwo, bo każe sobie przysyłać wszystkie podania i daje wskazówki starostom nietylko ogólnikowe, ale wprost osobiste, komu koncesyę dać a komu nie. Mowca cytuje rozmaite wypadki.

Tu podszedł do trybuny mowcy pos. Lewicki i prosił mowcę, aby mówił o reformie wyborczej, gdyż wtedy posłowie ukraińscy przestaną obstrukcyi.

Ks. Stojałowski odpowiada, że nie długo już będzie mówił, poczem wywodzi, że związkom kasynowym, Kółkom rolniczym i t. p. należy udzielać koncesyj.

W tym miejscu pos. Lewicki znów przystąpił do mowcy i zapytał go, czy długo będzie jeszcze przemawiał, na co marszałek krajowy prosił posła Lewickiego, aby nie przeszkadzał mowcy.

Ks. Stojałowski podnosił dalej, że drugim błędem jest, iż namiestnik, każąc sobie przedkładać podania i dając wskazówki osobiste co do rozdziału koncesyj, faktycznie pozbawił petentów prawa rekursu. Za drażliwa to sprawa, aby ją namiestnik mógł pozostawić bez wyjaśnienia. — Dalej sprzeciwił się mowca wprowadzeniu koncesyj prowizorycznych i atakował namiestnika w sprawie przenoszenia urzędników, powołując się na słowa zeszłorocznej swej mowy, że odpowiedzialność za to, co było w kraju, ponosi stronnictwo konserwatywne.

W tem miejscu przemówienia wszedł na trybunę pos. Skwarko i zapytał ks. Stojałowskiego, o czem mówi, gdyż go nic nie słychać.

Ks. Stojałowski: Przestańcie hałasować, a będzie słychać.

Pos. Skwarko: Nie możemy dla nikogo robić wyjątku.

Ks. Stojałowski wytykał błędy demokratom miejskim i zaatakował działalność p. Lea, poczem wystąpił w swojej własnej obronie i zbijał zarzut, jakoby występował wrogo przeciw ludowi lub stronnictwu ludowemu. Głównym powodem niechęci mowcy do stronnictwa ludowego jest p. Stapiński, który ruch idealny chłopski zaprowadził na manowce i z chłopa zrobił spekulanta. Jeżeli klub zrobi porządek z p. Stapińskim, wtedy mowca pójdzie razem ze stronnictwem. Wreszcie żalił się, jakoby namiestnik starał się utrącić wszelką działalność w sprawach emigracyjnych, zdaje się chyba dlatego, aby stworzyć monopol dla polsk. tow. emigracyjnego, to znaczy dla stronnictwa lud., albo krótko mówiąc, dla Stapińskiego.

Mowca zakończył słowami: Teraz chcę kilka słów przemówić do braci Rusinów. (Po pewnej chwili, gdy obstrukcya techniczna nie ustawała). Nie chcecie słuchać dobrego słowa, to nie słuchajcie. Potem stwierdza, że w sobotę p. Petruszewicz powiedział mu, iż zgody nie będzie, a więc było to już z góry ukartowaną komedyą. Rusini też bynajmniej nie dążą do zgody, bo to musiałoby ich wstrzymać w atakach na polskość, a oni by na zgodzie tylko obecnie stracili.

Ks. Stojałowski zakończył przemówienie podnosząc kieliszek stojącego przed nim wina na zdrowie „muzykantów“.

Marszałek stwierdził, że posiedzenie trwało przeszło 5 godzin i przystąpił do jego zamknięcia.

Pos. Lewicki, zabrawszy głos, zaprotestował przeciw sposobowi prowadzenia obrad na dzisiejszem posiedzeniu i zapowiedział wniesienie pisemnego protestu.

Gdy poseł Lewicki zaczął mówić, kilku posłów polskich zawołało: Muzyka! gdyż z chwilą, kiedy marszałek zaczął mówić, obstrukcya ustała. Na to posłowie ruscy zawołali: „Teraz wy grajcie!“ Pos. Staruch woła: „Wicznaja pamiat“.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 5 po południu. Następne ze względu na dzisiejsze święto ruskie, we środę o godz. 9 rano.

Sceny obstrukcyjne.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po odrzuceniu wniosku o zamknięcie posiedzenia, z ław ruskich odezwały się najpierw głosy: „hańba“, napered reforma wyborcza“ itp., potem dał się słyszeć gwizd, a wreszcie muzyka. P. Tymoteusz Staruch obu rękami grał na czynelach, jego brat dzwonił a naprzemian używał trąbki automobilowej, p. Skwarko walił w miedziany talerz, używany częstokroć przed budami cyrkowemi na znak rozpoczęcia produkcyi cyrkowej. Zmieniał go w tej „muzyce“ p. Makuch, ale szło mu to nie tak dobrze. P. Petruszewicz trąbił i stukał pultem, reszta również trąbiła i gwizdała. Posłowie moskalofilscy siedzieli spokojnie. Obstrukcya trwała do końca posiedzenia.

Poglądy posłów ukraińskich.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ zamieszcza dwa wywiady u posłów ukraińskich, dra K. Lewickiego i dra Cegielskiego, w sprawie postulatów ruskich i obecnej sytuacyi w Sejmie.

Dr K. Lewicki oświadczył między innemi, że Rusini przedewszystkiem absolutnie nie mogą dopuścić do procentu mandatów niższego, niż w obecnej ordynacyi wyborczej, tj. żądają 31 prc. ogólnej liczby; dalej są jeszcze żądania co do Wydziału krajowego, kuryi narodowościowej i in. Obecne propozycye polskie nie nadają się do debaty. Myśleliśmy — mówił dr Lewicki — że te dwa dni przerwy służyć będą do konferencyi z nami. A tymczasem stronnictwa polskie konferowały tylko z sobą, podpisywały cyrografy — za nas i bez nas. Jak można podpisywać takie cyrografy, nie pytając się nas? Sami Polacy w ten sposób zerwali wszystko, odepchnęli nas z naszą deklaracyą przychylną. Od pertraktacyj się nie usuwamy, ale żądamy pewnych gwarancyj. Stoimy na stanowisku, że zasady reformy wyborczej muszą być ustalone przed budżetem.

Pos. Cegielski oświadczył: Najważniejszą sprawą jest stosunek procentowy mandatów, który nie śmie być niższy od zabezpieczonego nam — choć go faktycznie obecnie nie mamy — starą ordynacyą wyborczą. A drugie, to ukonstytuowanie ruskiej reprezentacyi w odrębne ciało, z pewnemi prawami kuryalnemi. To jest minimum naszych żądań. Musimy osiągnąć taką liczbę posłów, któraby uniemożliwiła wszelkie zmiany statutu krajowego bez nas. Reszta żądań, jak i kwestya uprawnienia tego odrębnego ciała ruskiego w Sejmie, dałaby się w pertraktacyach wyrównać, o ileby, rozumie się, obeszło się bez szykan, jak np. w kwestyi członków Wydziału krajowego, gdzie chcianoby nam narzucić ewentualnie jednego moskalofila. Od tych dwóch zasadniczych żądań, co do procentu mandatów i kuryi narodowościowej, nie odstąpimy absolutnie. My nic nie możemy stracić, bo nic nie mamy do stracenia, a zyskać możemy i przy obecnym stanie, przy odpowiedniej rzutkości z naszej strony. Hasło, pod którem idziemy, jest popularne, nastrój w ludzie niebywały, ruch na prowincyi dość znaczny — czy Sejm zostanie rozwiązany, czy odroczony, czy uchwalą w tym Sejmie co, czy nic... my nic nie mamy do stracenia, a tylko do żądania. Na Sejmie w obecnych stosunkach nic nam nie zależy, możemy go więc zupełnie spokojnie grzebać.

Wreszcie zauważył pos. Cegielski: Czujemy, że siły przybywają i wiemy to, że jesteśmy Polakom kulą u nogi, a będziemy obecnie tembardziej, jeśli Czesi pogodzą się z Niemcami. Rozumiemy to bardzo dobrze, że na tej walce naszej na terenie wschodnim wygrywają kraje zachodnie, ale wina spada na tych, którzy nas do tej walki zmuszają.

Po wizycie w Poczdamie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż. „Matin“ donosi z Berlina: Podczas pobytu cara w Poczdamie starano się osiągnąć porozumienie w czterech następujących punktach: 1) Usunięcie naprężenia, jakie panowało między obu państwami od czasów aneksyi Bośni przez Austryę; 2) usunięcie naprężenia między Austryą i Rosyą z tych samych czasów; 3) stworzenie „modus vivendi“ między Austryą a Rosyą w kwestyach bałkańskich; 4) rozgraniczenie sfery wpływów na półwyspie bałkańskim między Austryę i Rosyę. We wszystkich czterech punktach osiągnięto zupełne porozumienie na konferencyach cara z kanclerzem Bettmannem-Hollwegiem i cesarza Wilhelma z Sazonowem. Car ma wkrótce przybyć do Wiednia. Sazonow odjechał do Petersburga.

Berlin. Niektóre dzienniki donoszą, że oprócz kwestyi austro-rosyjskiej i kwestyi bałkańskiej, przyszło między carem a cesarzem Wilhelmem do porozumienia w sprawie perskiej. Ponadto Rosya uzyskała od Niemiec przyrzeczenie, iż Niemcy wszystko uczynią, aby dozorować żywioły demokratyczne i rewolucyjne, które przenoszą się na stały pobyt do Niemiec.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Przedłożenia rządowe w parlamencie.

Wiedeń. „Deutschnat. Corresp.“ donosi: Pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się prawdopodobnie 22 b. m. Na tem posiedzeniu prezydent ministrów zagai obraby deklaracyą rządową. Parlamentowi przedłożone będzie czteromiesięczne prowizoryum budżetowe. Ministerstwo sprawiedliwości przedłoży szereg projektów ustaw, jak: reformę ustawy karnej, nowelę do ustawy cywilnej, zmianę ustawy adwokackiej i notaryalnej. Ustawy podatkowe będą przedłożone w tej sesyi; ustawa wojskowa przedłożona będzie dopiero na wiosnę. Ustawa o budowie kolei lokalnych nie będzie przedłożona przed uchwaleniem nowych podatków. — Według informacyi „Deutschnat. Corresp.“ rząd przedłoży też ustawę, znoszącą ustawę wodną z r. 1901.

Delegacye.

Wiedeń. Komisya delegacyi węgierskiej rozpoczęła obrady nad kredytem bośniackim. Referent wnosi o przyjęcie kredytu i wyrażenie uznania min. Burianowi za jego działalność w Bośni.

Del. Horin i Saghy urgowali uregulowanie prawno-państw. stanowiska anektowanych prowincyj, co ze stanowiska państwowego prawa Węgier jest koniecznem.

Del. Kossuth oświadczył, że rząd, którego członkiem był także mowca, zgodził się na aneksyę, ponieważ nie chciał w niebezpiecznej chwili przez demonstracyę prowokować przesilenia. Stronnictwo mowcy chciało też udowodnić, że w ciężkich czasach gotowe jest bronić mocarstwowego stanowiska państwa. Podkreśla prawo Węgier do Bośni i oświadcza, że z całą stanowczością należy żądać, aby Bośnia i Hercegowina zostały przyłączone do Węgier.

Po dalszej dyskusyi przedłożenie w sprawie Bośni załatwiono i posiedzenie zamknięto. Temsamem komisye węg. delegacyi zakończyły swe czynności i dziś odbędzie się plenarne posiedzenie, na którem przyjdzie pod dyskusyę budżet ministerstwa wojny.

Wiedeń. Subkomitet komisyi wojskowej austr. delegacyi dla sprawy dostaw obradował wczoraj o kwestyi stosunku między bezpośredniem zakupnem u producentów i zaopatrzeniem wojska przez handlarzy, dalej w sprawach dzierżaw, tworzenia magazynów i in. Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń. „Soc.-dem. Korresp.“ donosi: Pos. Seitz i tow. na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi zainterpelują ministra spraw zagr. w sprawie ataku wiceburmistrza Porzera na nietykalność Włoch, co miało miejsce na onegdajszem zgromadzeniu katolików.

Kramarz przeciw Polakom.

Humpolec Na kongresie partyi młodoczeskiej omawiał pos. Kramarz stosunki czeskie i zaznaczył, że za rządów bar. Bienertha naród czeski otrzeźwił się. Bienerth przez 2 lata rządził bez Czechów, a nawet przeciw nim. Pos. Kramarz omawiał następnie rokowania ugodowe w Pradze i przypisywał wielkie znaczenie ugodzie czesko-niemieckiej, gdyż przedewszystkiem sprowadziłaby ona przykre konsekwencye dla tych czynników, które ze sporu czesko-niemieckiego największe dla siebie ciągnęły korzyści. Ten ustęp mowy Kramarza odnosi się do Polaków.

Wiedeń. Rekurs, wniesiony przez „Vacuum Oil Company“ przeciw zarządzeniom, nałożonym na przedsiębiorstwa towarzystwa w Drohobyczu, został wczoraj przez sąd tutejszy odrzucony.

Wiedeń. Wczoraj pojawił się tu pierwszy numer pisma, p. t. „Slavisches Tagblatt“, którego zadaniem ma być obrona interesów słowiańskich wszystkich Słowian, bez tendencyj partyjnych.

Wiedeń. Przy wczorajszych wyborach do Rady gminnej z III kuryi w gminie czeskiej Postormie w Dolnej Austryi przepadli kandydaci czesko-narodowi na rzecz kandydatów, popieranych przez Niemców.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj po południu ministra Stürghka na specyalnej audyencyi.

Sarajewo. Sejm podjął wczoraj pracę.

Telegramy

z dnia 8 listopada.

Wiedeń. Król saski Fryderyk August przybywa tu 16 b. m. na kilkudniowy pobyt, poczem uda się na polowanie do Tarvis.

— **Konstantynopol.** Anglia wycofuje z marynarki tureckiej swoich instruktorów z dniem 1 stycznia 1911 r.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki zwołano na 22 b. m.

Starcia grecko-tureckie.

Salonika. W okolicy Prevesa przyszło do starcia między strażą graniczną grecką a turecką.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol. Według informacyj z kół tureckich, traktat o pożyczce zawiera klauzulę, według której rząd turecki może za spłatą zaliczek zrezygnować z pożyczki.

Cholera.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach w prow. Girgenti i Neapol wydarzyło się po 1 wypadku zasłabnięcia na cholerę, w prow. Palermo zachorowało 2, w prow. rzymskiej zachorowały 3 a 1 zmarła.

Konstantynopol. Wydarzyło się tu 11 wypadków zasłabnięcia i 3 śmierci na cholerę. W armii w ostatnich 2 dniach stwierdzono 23 zasłabnięcia, 7 śmierci.

Egzekucya Crippena.

Londyn. Dziś wykonany będzie wyrok śmierci na Crippenie, który zostanie powieszony. Crippen spisał w ostatnich dniach pamiętniki, których opisuje pożycie ze zmarłą żoną i znajomość z kochanką Le Neve. O zarzuconej mu zbrodni Crippen w pamiętnikach nie wspomina.

Zaburzenia strajkowe.

Londyn. Wczoraj przed południem w okręgu górniczym Walii przyszło do nowych niepokojów strajkujących. Do ruchu przyłączyły się kobiety. Nie dopuszczono maszynistów, palaczy i górników do zjazdu, policya, którą obrzucono kamieniami, była bezsilną i wyparto ją. Oczekiwane jest przybycie wojska, które ma przywrócić porządek.

Kronika.

Kraków, wtorek 8 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Sewera i Wiktoryna mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 43. zachód o godz. 4 m. 06, długość dnia godzin 9 min. 23.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry. Temperatura wyższa, niejednostajnie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Przyjaciele“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Sufražystki“.

Uniw. lud.: Dr Kiernik: „O życiu w morzu“.

Zwiedzanie fabryki p. M. Jarry. Zbiórka w lokalu Straży (Floryańska 1) o godzinie 2 i pół popoł.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Manon“.

Przejazd szacha. Wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym o godz. ½10 przejeżdżał przez Kraków w drodze z Odessy zdetronizowany szach perski Mechmed-Ali. W drodze towarzyszą mu trzy żony i troje dzieci, oraz dwóch dostojników perskich. Według informacyi z otoczenia szacha, szach przez Wiedeń i Tryest udaje się do Mekki. W Wiedniu według planu podróży zatrzyma się trzy dni, w Tryeście dwa.

W sprawie podróży szacha nadchodzi z Petersburga depesza, że szach udaje się do Wiednia i Paryża celem poczynienia kroków o powrót do Persyi.

Wieczorek ku czci M. Konopnickiej. W odświętnie przystrojonej sali w krakowskiej Czytelni dla kobiet odbył się uroczysty wieczór, poświęcony pamięci M. Konopnickiej. Słowo wstępne wygłosił prof. Wiśniowski, przedstawiając znaczenie Konopnickiej dla polskiej poezyi ludowej. Z kolei nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne. Część kulminacyjną programu stanowił występ młodej śpiewaczki p. H. Łowczyńskiej, która odśpiewała szereg pieśni, oraz występ prof. Wierzuchowskiego, który przy akompaniamencie fortepianu odegrał „Mazurek“ Świerzyńskiego i „Berceuse“ Opieńskiego. Następnie artystka teatru miejskiego, p. Młodziejewska oddeklamowała „Dzwony“ i „Chłopskie serce“ Konopnickiej, poczem p. Fregowa nadprogramowo wygłosiła „Wiersz na cześć pogrzebu“ i „Nie rzucim ziemi“. Akompaniament spoczywał w ręku p. Fiszer. Całość wieczorku wypadła bardzo dobrze.

Kiermasz w sali Starego teatru, urządzony w ubiegłą niedzielę na dochód Zakładu p. Żurowskiej, mimo sympatycznego celu, godnego poparcia, nie powiódł się tak, jakby należało. Publiczności zjawiło się niewiele, nawet młodzież, która w tego rodzaju zabawach zwykle jak największy bierze udział, nie dopisała. Stoliki, pełne ładnych fantów, oraz stół bufetowy, świeciły pustkami. Że kiermasz nie wypadł tak, jak się spodziewano, nie wina w tem komitetu i pań gospodyń, które zrobiły wszystko, co leżało w ich mocy i dołożyły wszelkich starań, aby ściągnąć jak najwięcej gości; winę ponosi tu publiczność, która zbyt obojętnie odniosła się do zakładu p. Żurowskiej.

Tow. im. Kopernika odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczór w zakładzie fizycznym. Na porządku dziennym odczyt prof. Brunnera: „Z trosk elektrochemii spółczesnej“.

Kursa dla analfabetów żołnierzy. Onegdaj, jako w pierwszą niedzielę listopada, miały się zacząć kursa dla żołnierzy-analfabetów, urządzane staraniem T. S. L. Wskutek tego jednak, że komenda korpuśna zawiadomiła zarząd tych kursów, iż wojskowość sama będzie urządzać takie kursa, nauka w niedzielę nie odbyła się.

Nowa jatka. Urzędnicy kolejowi pragnąc zwalczać drożyznę mięsa panującą w Krakowie, zakładają osobną jatkę mięsną. Jatka mieścić się będzie na dworcu kolejowym u wejścia do magazynów kolejowych, obok budynku cłowego i poczty. Do pobierania sprowadzonego mięsa rozmaitego rodzaju oraz nabiału uprawnieni będą tylko sami kolejarze, oraz wdowy i pensyoniści kolejowi. Wydawanie towaru następować będzie za okazaniem specyalnych legitymacyj, które nabywać można w biurze inwentarza kolei państw. na dworcu po cenie 50 hal. za sztukę. Otwarcie jatki nastąpi 14 b. m. o godz. 2 po południu.

Zawody w piłkę nożną. Do sprawozdania w popołudniowym numerze o przebiegu gry niedzielnej między „Slavią“ a „Wisłą“ należy dodać kilka uwag o całości gry obu klubów. Match niedzielny okazał, że głośna sława „Slavii“ jest zasłużoną. Gra jej odznacza się spokojem i świetną techniką kombinacyjną przy szalonem tempie. — W pierwszej części matchu grała „Slavia“ przeważnie rzutami dolnemi, na krótką przestrzeń. W części drugiej obrona czeska podawała głównie górą i silnie piłkę napadowi, który, tuż pod bramką operując, stawał się dla „Wisły“ bardzo niebezpiecznym.

O „Wiśle“ należy powiedzieć, iż grała w niedzielę tak ładnie i celowo, jak nigdy. Kombinacya krótkiemi rzutami w napadzie okazała się dla krakowskiej drużyny wobec „Slavii“ jedyna i owocną.

Jeśli zestawimy wygrane „Slavii“, jak: ze „Smichovem“ 7:0, ze „Spartą“ 5:1, z „Unionem“ 12:2, to młodej drużynie, jaką jest „Wisła“, stosunek 10:3 prawdziwą chlubę przynosi.

Niedzielne zawody nie były pozbawione również momentów komicznych. Teren boiska, tuż pod bramkami, rozślizgły wskutek padającego deszczu, tworzył bajora, w których często tarzali się grający footballiści. Obłocona piłka również zostawiała czarne ślady na jasnych koszulkach graczy. Wskutek tego niektórzy gracze, głównie z pomocy „Wisły“, oblepieni byli błotem od głowy do stóp, niepodobni do ludzi. Zacięte walki w błocie, które pod nogami rozpryskiwało się na wszystkie strony, wywoływały u widzów wybuchy wesołości.

Wobec ostatniego matchu „Wisły“ niezwykle interesująco przedstawiają się zawody w piłkę nożną, jakie w nadchodzącą niedzielę, 13 b. m., rozegrają oba rywalizujące ze sobą kluby krakowskie: „Wisła“ i „Cracovia“.

Krakowski tramwaj. Z miasta piszą nam: Od czasu do czasu, lecz zbyt rzadko, pojawia się w dziennikach krakowskich krytyka stosunków tramwajowych, jakie znosić musi przysłowiowo cierpliwa publiczność nasza. Spółka „belgijska“ dba tylko o ruch na linii dworzec-most podgórski. Publiczność, która korzysta z innych linij, jak Zwierzyniec-Długa i Rynek-park Jordana, jest na to, żeby płacić, lecz o wygodę jej dyrekcya nie dba wcale. Kontrola pojawia się tutaj rzadko, bo tutaj jeżdżą urzędnicy, nauczyciele, młodzież szkolna — przeważnie na karty abonamentowe. Któżby się o takich gości troszczył. Nawet jeżeli ukaże się kontrolor, to bada tylko, czy bilety w porządku, lecz jak się ruch odbywa, o to nikogo głowa nie boli. Przedewszystkiem w godzinach porannych przed 8 i około godz. 1, kiedy ruch tu jest największy, panuje w ruchu wozów wprost karygodna samowola. Co drugi dzień wozy opaźniają się nie o minuty, lecz o całe kwadranse. Nieraz wyczekawszy się wśród deszczu na stacyi kilka minut, zmuszony jest abonent pędzić piechotą do miasta, bo tramwajem, chociażby nawet wóz nadjechał, jużby do szkoły lub urzędu nie przybył na czas. Z utęsknieniem też czekamy Nowego Roku, kiedy tramwaj wejdzie pod ściślejszy nadzór miasta. Jak dotychczas, jeżeli chce się korzystać z tramwaju w Krakowie, koniecznie potrzeba mieć zdrowe nogi.

Z sali sądowej. Z początkiem b. r. popełniono w pow. wielickim kilka bardzo śmiałych kradzieży z włamaniem. I tak w kwietniu w nocy z 11 na 12 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. E. Korna; w nocy z 21 na 22 do mieszkania p. Gotfreuda; w nocy z 25 na 26 do mieszkania p. D. Korna. We wszystkich tych wypadkach złodzieje kradli wszystko, co im wpadło pod rękę, począwszy od kosztowności a skończywszy na garderobie. Najznaczniejszego włamania dokonali sprawcy w nocy z 8 na 9 stycznia, do sklepu p. Goldwassera, któremu skradli książeczkę kasy na 865 K, gotówką 140 K, obligacye, kilkanaście paczek tytoniu; szkoda wynosiła łącznie 1068 K. W kilka dni po spełnieniu kradzieży otrzymał p. Goldwasser pocztą pakunek, w którym złodzieje odesłali mu z powrotem książeczkę kasy jako bezużyteczną. Wszystkich tych kradzieży dokonano w ten sam sposób, co świadczyło, że dopuściła się ich jedna i ta sama szajka. Sprawcy włamywali się bowiem do mieszkań w ten sposób, że delikatnie wyjąwszy szybę, otwierali okno, lub też wyjmowali z zawias drzwi.

Mimo poszukiwań, złodzieje zawsze szczęśliwie zdołali umknąć. Dopiero w maju b. r. policyant miejski w Wieliczce aresztował jednego z nich, w osobie 17-letniego Wojciecha Słowiaka, rodem z Łagiewnik, drugi zaś jego towarzysz Wojciech Puchała zdołał zbiedz i został aresztowany dopiero w jakiś czas później w Nowym Sączu. Obaj po ukończeniu śledztwa, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczy r. Obtułowicz, oskarża prokurator Rosławiński, broni Puchałę adwokat dr Rybarski, Słowiaka dr Margolies. Słowiak i Puchała, który w śledztwie przez pewien czas symulował głuchotę, przesłuchani na wczorajszej rozprawie po większej części przyznali się do spełnionych kradzieży. Po przesłuchaniu kilku poszkodowanych, jako świadków, rozprawę odroczono do dzisiaj g. 9 rano.

Ochronka w Dębnikach. Budowa ochronki dla dzieci w Dębnikach postąpiła już tak daleko, że budynek za kilka tygodni stanie pod dachem. — W niedzielę po południu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego ochronki. Mimo ulewnego deszczu zebrał się na tę uroczystość liczny zastęp publiczności, reprezentant rządu delegat Adam Fedorowicz, I wiceprezydent miasta dr Henryk Szarski, radcy miejscy Dudek i Pająk. Przed ołtarzykiem ustawionym obok miejsca, w którem miał być zamurowany kamień węgielny, odprawił ks. biskup Anatol Nowak w asystencyi ks. kan. Gruszeckiego, proboszcza parafii podgórskiej odpowiednie modły i przemówił okolicznościowo a ks. Gruszecki odczytał akt fundacyjny. Następnie wiceprez. dr Szarski oświadczył, że reprezentacya miasta chętnie popiera budowę ochronek, że prócz 6400 K uchwalonych przez dębnicką Radę gminną, których wypłata nastąpi w ciągu tego miesiąca, przedłożonym będzie Radzie miejskiej wniosek o wstawienie 8000 K do budżetu jako subwencji na budowę ochronki dla Dębnik i że podobny zakład powstać ma wkrótce w Grzegórzkach.

Podczas tych przemówień złożono akt fundacyjny do szklanego naczynia, które umieszczono w otworze kamienia węgielnego, poczem ks. biskup Nowak podziękował wszystkim, którzy się przyczynili ofiarami lub pracą do budowy ochronki. Na tem zakończyła się uroczystość. Wśród obecnych zarządzono składkę i zebrano 200 koron na fundusz ochronki.

Wiec obywatelski we Lwowie, zwołany na niedzielę rano do sali „Gwiazdy“ przez klub reformy gosp. miejskiej, obradował w dalszym ciągu nad reformą wyborczą i drożyzną. Zebranie zagaił i przewodniczył red. Laskownicki, podkreślając, że ubijany w Sejmie kompromis powinien spotkać się z energiczną i należytą oceną społeczeństwa, zwłaszcza napiętnowane być winny zakusy petryfikacyjne konserwatystów. R. m. dr Lisiewicz podkreślił związek drożyzny z reformą wyborczą. Mowca wraca właśnie z Wiednia, gdzie delegaci miast czynili starania o import mięsa zamorskiego; rząd wymówił się zależnością w tej sprawie od Węgier, podobnie jest jednak rząd uzależniony od agraryuszy, którzy, jak obserwujemy zresztą, w Sejmie nadają ton życiu publicznemu. — Druga kwestya, którą rozpatrywano w dniach ostatnich w Wiedniu, to drożyzna mieszkań. Zajmował się nią VII zjazd miast, na którym zgodzono się jednomyślnie, że inicyatywa w tej sprawie należy w pierwszej mierze do rządu. Z tego widać, że to są sprawy wyłącznie wpływów politycznych. Co do rzekomej obojętności mieszczaństwa, mowca sądzi, że jest to lawa zaskorupiała, która prędzej czy później wybuchnie.

Po przemówieniu p. Piseckiego (Rusina), który wyjaśniał rolę ukraińskiego klubu w walce o reformę wyborczą, p. Bourdon postawił rezolucyę, protestującą przeciwko petryfikacyi ordynacyi wyborczej w jakiejkolwiek formie, zaś r. inż. Śliwiński uzasadniał rezolucyę w sprawie pokrzywdzenia miast w obecnym projekcie kompromisowym z żądaniem powszechnego i równego prawa głosowania w miastach. Obie rezolucye uchwalono. Przemawiał jeszcze p. Sołyk i red. Laskownicki, który wskazał na budzący się ruch wśród radykalnego mieszczaństwa we Lwowie i na prowincyi, oraz p. Gorzycka, która między innemi, wśród protestów ze strony komisarza rządowego piętnowała policyjne rządy, przyczem wśród powszechnego oburzenia zgromadzonych wskazała na świeży fakt z Budowskim. Zgromadzenie zakończyło się o g. 2 po południu.

Czerniowiecka Rada miejska. Z Czerniowiec telegrafują: Ponieważ niemieccy członkowie Rady miejskiej rezygnacyę swoją cofnęli, Rada miejska nie będzie rozwiązaną.

Sprawa ks. biskupa Cieplaka. „Utro Rossii“ podaje szereg zarzutów, które podniesiono przeciw ks. biskupowi Cieplakowi i na podstawie których ks. Cieplaka usunięto ze stanowiska członka rzym.-kat. kollegium duchownego i pozbawiono go pensyi biskupiej. Według tych informacyj, śledztwo ministeryalne wykazało, że „biskup Cieplak, znalazłszy się w czasie wizytacyi parafij w gubernii mińskiej w środowisku polskich ziemian-narodowców, uważających sprawy Kościoła katolickiego za sprawę narodową, uległ wpływowi otoczenia i postępowaniem swojem i działalnością przyczynił się do tego, że kanoniczna wizytacya jego zmieniła się w demonstracyę polityczną“.

Nadto podniesiono przeciw biskupowi następujące zarzuty szczegółowe: 1) Biskup Cieplak nie odmawiał modłów za cesarza nawet w wysoko uroczyste dni 22 lipca i 30 sierpnia (st. st.), przyczem wyjaśnienie jego, jakoby w dnie te znajdował się w podróży i jakoby nie miał w pobliżu kościołów, przez śledztwo obalone zostało; 2) w mowach swoich pozwalał sobie aczkolwiek nie bezpośrednio, na potępianie prawosławia i działalności rządowej, przeprowadzając potępianie to tak, że dla katolików było ono jasne, choć równocześnie mowy jego, ściśle biorąc, agitacyjne, miały formę mniej lub więcej poprawną; 3) pochwalał obecność w podróżach jego flag narodowych (biało-żółtych, biało-niebieskich i żółto-niebieskich), objaśniając zachowanie się swoje względem flag tem, że zbyt był jakoby zajęty, żeby mógł zwracać uwagę na flagi; 4) nosił się z zamiarem wizytacyi kościoła horodyszczańskiego, jawnie spornego co do tytułu własności. Wizytacyę tę uznano za niedopuszczalną, kościół horodyszczański bowiem, położony na gruntach właściciela majątku instrukcyjnego, Teodorowicza, zniesiony został w r. 1865, a następnie w r. 1907 samowolnie odrestaurowany przez katolików i poświęcony przez ks. Iwanowskiego. Procesu Teodorowicza o przywrócenie naruszonego prawa własności do budynku kościelnego sąd jeszcze nie rozstrzygnął.

Ślub Tarnowskiej z Naumowem. Z Wenecyi telegrafują: Hr. Tarnowska prosiła zarząd więzienia o zezwolenie na jej ślub z Naumowem. Naumow przybędzie w początku grudnia do Wenecyi, aby w razie zezwolenia zarządu więzienia, wziąć ślub z Tarnowską.

Włamanie do muzeum. Z Brunszwika telegrafują: Ubiegłej nocy w tut. muzeum dokonano włamania. Złoczyńcy rozbili wszystkie szafy i zrabowali nader wartościowe ordery, odznaki i medale.

Katastrofa na morzu. Z Londynu telegrafują: Żaglowiec „Preussen“ podczas burzy ugrzązł. Wysłane na pomoc 4 holowniki nie mogą do niego dotrzeć; również wysłana z Dovru łódź ratunkowa daremnie usiłowała się zbliżyć. O godz. 11 w nocy doniesiono z Dovru, że żaglowiec „Preussen“ daje sygnały, wzywające pomocy. Burza nieco ustała.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ donosi: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów: Karola Marnika z Kęt do Ropczyc i Stefana Kaczmara z Ropczyc do Kęt.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Minister skarbu zamianował w obrębie kraj. dyrekcyi skarbu inspektorami cłowymi rewidentów Karola Pożakowskiego, Emila Kurowskiego i Mikołaja Chudyka.

Zmarli.

Dr Henryk Max, prezydent lwowskiej Izby adwokackiej, były poseł do Sejmu i uczestnik walk 1863 r., zmarł wczoraj rano we Lwowie po kilkudniowej chorobie na zapalenie płuc, przeżywszy 72 lat.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W stanie posiadania realności w mieście Krakowie zaszły w lipcu następujące zmiany:

I. Przez kontrakt kupna.

Dom II piętr. przy ul. Karmelickiej 6, lwh. 692 w dz. IV nabyła Helena z Długoszewskich Mikuszewska od dra Eugeniusza Hubaczka za 210.000 K. Jednę piątą część domu I p. przy ul. Krakowskiej 53, lwh. 1425 w dziel. VIII nabyła Sara Better od Menaschego Bettera za 8000 K. Parc. budowl. przy ul. Zygmunta Augusta, lwh. 2473 w dzieln. VI nabył Izak Reich od Stefana i Karoliny Zukrowskich za 22.727 K. Dom II piętr. przy ul. Miodowej 25, lwh. 1524 w dzieln. VIII nabył Markus Schlachet od Eisiga i Leiba Molknerów za 70.000 koron. Dom II piętr. przy ul. Berka Joselowicza 15, lwh. 1837 w dzieln. VIII nabyli Natan i Marya Guttenbergowie od Kalmana i Laji Hermelów za 111.500 K Parcelę budowlaną przy ul. Topolowej, lwh. 2669 w dzieln. VI nabył Mojżesz Hirsch Rabinowicz od Jakóba i Mindli Schmalzbachów za 11.310 K.

Dom 2-piętrowy przy ul. Zwierzynieckiej 34 lwh. 1919 w dzieln. III nabyli Juda i Pepi Liebeskindowie od Józefa Samy za 120.000 K. Dwie szóste części domu parterowego przy ulicy Podgórskiej 11 lwh. 1725 w dziel. VIII nabyły Marya z Rosesów Pechmer i Salomea z Rosesów Froelich po jednej szóstej części od Rozalii z Rosesów Fussmanowej za 600 K, — Dom 1-piętrowy przy ul. Dunajewskiego 4, lwh. 739 w dzielnicy IV nabył Jan Bizanz od Olgi hr. Christiani za 150.000 K. — Parcelę gruntową 3936/9, lwh. 2660 przy ul. Nowej Dietlowskiej w dzielnicy VIII nabyła Rozalia z Grossmannów Rock od Wandalina Beringera, Jana Federowicza, Władysława Kaczmarskiego i Sławomira Odrzywolskiego za 14.920 K. — Dom 1-piętrowy przy ul. Siemiradzkiego 8, lwh. 2044 w dzielnicy IV, nabyła Marya z hr. Lasockich Skirmuntowa od Sabiny br. Czechowiczowej za 52.600 K. — Połowę realności lwh. 2779 i 2780 przy ul. Wygoda w dzielnicy III nabyła Marya Domagalska od Władysława Domagalskiego za 19.000 K. — Parcelę gruntową 1791/2 i 1575/2 przy ul. Straszewskiego, lwh. 527 w dzielnicy III nabył Maurycy Horowitz od Bolesława Wędrychowskiego za 93 682 K.— Dom 2-piętrowy przy ul. Szczepańskiej 7, lwh. 227 1/2, w dzielnicy I, nabyli Zdzisław i Marya Zdanowiczowie od Józefy Janiny z Armółowiczów Starowiakowej za 132.000 K. — Parcelę gruntową przy ul. Jakóba, lwh. 1672, w dziel. VIII nabyli Ozyasz i Regina Justowie od Szymona i Gusty Presserów za 6000 K. Parcelę gruntową 346/4 przy ul. Miodowej lwh. 1512 w dzieln. VIII nabyli Wolf i Helena Müllerowie od Bronisława Włodka za 18.405 K.

Dom parterowy przy ulicy Łobzowskiej 37, lwh. 794, w dzielnicy IV nabył dr Filip Landau od Felicyi Kowalskiej za 40.000 koron. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Podwale 6, lwh. 653 w dzielnicy IV, tudzież dom dwupiętrowy przy ulicy Podwale 7, lwh. 654 w dzieln. IV, tudzież dom dwupiętrowy przy ulicy Krupniczej 4, lwh. 655 w dz. IV, tudzież dom jednop. przy ul. Krupniczej 6, lwh. 656 w dz. IV, oraz parcelę gruntową przy ul. Podwale lwh. 2735 w dzieln. IV nabyli Fedorowicz Jan Kanty 2/3 i Beringer Wandalin 1/3 od Jana Albina i Albiny br. Götz-Okocimskich za łączną kwotę 580.513 K. Połowę parceli gruntowej przy ul. Trzeciego Maja, lwh. 2128 i 2446 w dzieln. VI nabył Aron Melnik od Zygmunta Schragera za 4000 K. Połowę domu 3 p. przy ul. Długiej 23, lwh. 2185 w dzieln. V nabył Herman Dunaj od dra Joachima Blumenfelda za 42.000 K. 1/5 część domu 2 p. przy ul. Wiślnej 3 lwh. 167 w dzieln. I nabyli dr Tadeusz i Helena Bednarscy od Juliusza Retingera za 21.000 K. Dom 2 p. przy ul. Garncarskiej 6, lwh. 671 w dzieln. IV nabył Adam Antoni Biliński od Romana Seipelta za 78.000 K. Realność przy ul. Podwale 5, lwh. 2079, w dzieln. IV nabył Jan Kanty Federowicz od Jana Albina Götza za 63.375 K. Dom part. przy ul. Podgórskiej 10 lwh. 1726 w dz. VIII nabył Ksawery Pietraszkiewicz od Mary Groegerowej 32.000 K.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Straszewskiego 9 lwh. 2423 w dzielnicy III nabył Zygmunt Schrager od Markusa Peretza i Berty Markheimów za 85.000 koron. — Parcelę gruntową 1441-4 i 1445 6 przy ulicy Karmelickiej lwh. 721 (obecnie nowy 2844) w dzielnicy IV nabyli Jakób i Mindla Rosenbaumowie od Teofila i Heleny Żeglikowskich za 28.731 koron. Parcelę gruntową 1349-5 przy ul. Siemiradzkiego lwh. 2124 (obecnie nowy 2807) w dz. IV nabyła Marya Siwek od Stefanii Szczerbowej Jana Bisanza za 40.000 K. (C. d. n.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 listopada.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Aleksander Abrażanow z Połtawy (Rosya), inż. Rudolf Hankus z Trzebini, inż. Jan Ruzicka z Pragi, Juliusz Klein z żoną z Elsa-Flur (Prusy), Hipolit Guziak z bratem, Roman Michalik z Nowego Targu, Rudolf Moly, Ludwik Rosmaits, Karol Bahata, Franciszek Pospiszil, J. Benda, Wacław Stary, Mirosław Vesely, W. Sirоky, Franciszek Pimmor, Jan Koszek, Bendrich Krasa, Karol Meisl z Pragi, Józef Barek z Karlina (Czechy), Jan Medek z Król. Vinohradów, Bernard Grunebaum z Frankfurtu n. M., Paweł Grosman z Frankenstein (Śląsk), N. Altaras z Wiednia, Jan Prykolski, Jan Beliczewski ze Słomnika (Król. Pol.), Antoni Kogut ze Słociny, Tomasz Siegl z Kromieryża, Medard Kozłowski z Goric, Gustaw Bubile z Vretni (Morawy), Piotr Staszkiewicz z Proszowic (Król. Pol.), Jadwiga Kohring z Granicy, H. Göbel, H. Weiser z Zakopanego, R. Sommest z Kolterskirchen (Prusy), Marya Rywucka z Dołhobyszowa, Piotr Müller z siostrą, Olimpia Duszeczkina z Kijowa, Stan. Hanusz z Wiednia, dr Herman Stein z Jasła, Jan Staszczyk z Zakopanego, Fred Madden z Pragi.

HOTEL SASKI: B. Wesołowski, T. Olszowska z Król. Pol., S. Gawltkowski z Sosnowic, J. Elger, br. St Hagen z Wiednia, J. Teodorowicz z Lublina, W. Thiel z Pornau, M. Łuczkowski, A. Pilles ze Lwowa, O. Schütz z Tarnopola, H. Blumenfeld ze Lwowa, E. Berkowitz, M. Tepser z Wiednia, S. Białkowski z Sandomierza, L. Spitzmüller z Wiednia, T. Falschlunger z Tyrolu, E. Ripamonti z Medyolanu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie **zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro.** 2?7·50. **Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r.** 1889 3-pro. 276·70. Uregul. Du**naju z 1870 r. 100 złr. 5-prc.** 2?9·25. **Węg.** Banku hip. **po 100 złr. 4-prc.** 247·75. **Pożyczka serb. prem.** po 100 fr. **2-prc.** 1?2·—. **b) bezprocentowe:** Budapeszteńskie (Basilica) **5 złr.** 27·50. **Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr.** 522·—. **Clary** 40 złr. m. k. 212·—. **Pożyczka m.** Insbruka 20 **złr.** 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 117·—. Pożyczka **m.** Lublany 20 złr. 87·75. **Palffy** 40 złr. 265·—. Czerw. **krzyża Tow. austr.** 10 złr. 6?·—. **Czerw. krzyża** węg. **Tow. 5 złr.** 3?·75. **Losy fund. arcyks.** Rudolfa 10 złr. 6?·—. **Salma 40 złr. m.** 255·—. **Pożyczka** Salcburga **20 złr.** 115·—. **Tureckie oblig.** prem. **kolei** po 400 fr. **254·—.** Tureckie oblig. prem. kolei prc. 254·50. Losy **kom. m.** Wiednia z 1874 roku 533·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 7 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 25, węg. Zakł. kred. 852 50, Anglobanku 315 25, Unionbanku 628 0, Länderbanku 528 75, Bankverein 554 50, Bodencredit 12 82, Galic. Banku hipotecz. 6?9 —, Kolei państwow. 753 —, kolei połudn. 118 75, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej ?2 15, kolei Czerniow. — —, Alpiny 762 —, Rima Muranyi 684 —, Prag. Tow. żelazn. 28 49, Fabryki broni 730·—, Akcye tureckie tyt. 373 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 8?0 —, Obl. węg. indemniz. 92 20, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 91 70, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4 1/4% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4 1/2% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 25? —, Marki 117 60, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 90.

Usposobienie: słabo.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski